

Wola Boża i rozeznawanie – teksty biblijne

W drodze od niedoskonałości do doskonałości

„Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś **nasienie** wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, **najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala**, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo» (Mk 4, 26-29)

- Zwróćmy uwagę najpierw na to, jak dobrym obserwatorem był Jezus. Dostrzega związki między światem stworzonym a królestwem Bożym. Tam jest więcej mostów i zbieżności niż nam się czasem wydaje. Jezus jest kontemplatykiem. Widzi w tym, co jest coś więcej
- Jezus bardziej skupia nas na podobieństwach między nami i Bogiem niż na niepodobieństwie, które jest znacznie większe. Tylko dzięki łączeniu księgi życia, księgi Pisma, księgi stworzenia, możemy uczyć się rozpoznawania i rozeznawania głosu Boga. Jak to u mnie wygląda? Czy widzę tę jedność? A może wciąż dzielę, na to, co duchowe, światowe, religijne, naukę, wiarę, naturę i świat nadprzyrodzony? Bóg działa i mówi przez wszystko
- Jezus podkreśla, że doskonałość, czyli ziarno gotowe do omłócenia to etap końcowy. Pomiędzy nimi są etapy przejściowe – niedoskonałe, co nie znaczy, że złe. Źdźbło nie jest jeszcze pełnym ziarnem, ale już jest częścią tego, co stanie się ziarnem. Niedoskonałość oznacza etap, niepełność, coś dobrego, ale nie w pełni. Bardzo ważna zasada w dojrzewaniu, w życiu wiary, w moralności.
- Każdy z nas może być na różnym etapie miłości, wiary, wiedzy, wrażliwości uczuciowej itd. Jeden na etapie źdźbła, inny już kłosu. Czy mam zgodę na takie powolne dojrzewanie? Nie wiemy też, czy już jestem na etapie źdźbła, a może już kłosu czy ziarna. Są pewne obszary już dojrzałe, są takie, które są w drodze do dojrzałości.

Rozeznawanie woli Bożej

„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, **zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie** i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to

wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus (Mt 1, 18-25)

- Zwróćmy uwagę na sekwencję wydarzeń: najpierw Józef zauważa, że Maryja jest w ciąży. Konkretne i trudne wydarzenie. Różnie można je zinterpretować.
- Józef nie wie od razu co z tym fantem zrobić. Ale robi to, co po ludzku możliwe: ma do dyspozycji Prawo, sumienie, wyczucie moralne. Rozpoczyna się proces poszukiwania odpowiedzi na pytanie, co zrobić. Prawo nakazuje Maryję oddalić i poddać pod sąd. Józef dochodzi do najlepszego rozwiązania po ludzku, kierując się zarówno prawem jak i współczuciem, miłością
- Bóg interweniuje dopiero wtedy, gdy Józef wykonał „swoją” robotę: „Gdy powziął tę myśl...” to efekt końcowy pewnego procesu myślowego. Wniosek? Bóg nie odbiera rozumu i każe go używać, jeśli chcemy znaleźć Jego wolę w trudnej sytuacji i dylemacie
- Interwencja we śnie. Sen to symbol. Podczas snu nie mamy kontroli. Co może być tą Bożą interwencją, głosem anioła dla nas? Może to być drugi człowiek, Słowo Boże. Czasem ta myśl, głos wydaje się nie do przyjęcia, wbrew logice. Dlatego Józef otrzymuje tę wieść we śnie. Rozum nie sprawuje tam takiej kontroli.

Jezus, Słowo Boże i rozum

- Co jest cechą wspólną obu tekstów? W odpowiedzi na konkretne pytania i sytuacje, dylematy moralne, Jezus odwołuje się do Pisma Świętego: „Czy nie czytaliście...”? Jeśli tak, to oznacza, że On sam czytał i rozważał Pisma. Wnioski wyciągał na podstawie rozważania, tam czerpał światło jako człowiek. Jezus czytał i rozważał Słowo. Jego mądrość nie spadała z nieba w gotowej postaci. Też się modlił i czytał. Nasza trudność polega na tym, że my się rozbijamy o różne interpretacje rzeczywistości i Słowa.

„Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileę i przeniósł się w granice Judei za Jordan. Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam ich uzdrowił. Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?» On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela» Odparli Mu: «Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?» Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było (Mt 19, 1-8)

„Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekły do Niego: «Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?» On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom

jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu». (Mk 2, 23-28)

- Jezus odwołuje się do wydarzenia sprzed kilkuset lat, aby obronić postępowanie uczniów w szabat. Czy to nie dziwne? Dawid staje się tutaj autorytetem. Jego zachowanie jest pewną ogólną normą, którą Jezus wydobywa i nazywa wobec faryzeuszów. „Szabat jest dla człowieka” Nie na odwrót.
- Ewangelia podaje nam tylko ogólne zasady, pewne kryteria, ale nie wyznacza szczegółowych norm, jak przeżywać szabat, jak przeżywać święto.
- Co ciekawe, Jezus odwołuje się do Dawida, który nie był jedynie świetlanym przykładem. To bardzo istotna zasada. Myślenie zero-jedynkowe nie sprawdza się w rozeznawaniu duchowym. Dawid był grzesznikiem, zabił Uriasza, ale równocześnie uczynił wiele dobra.